

№ 103.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Cyryla i Metod.
Czw. św. Elżbiety Kr.
Piąt. św. Weroniki P.
Sob. 7-miu braci Męcz.
Niedz. św. Jana z Dukli.
Pon. św. Jana Gwałb.
Wt. św. Małgorzaty P. M.

Wschód słońca: godz. 3 m. 48
Zachód słońca: godz. 8 m. 21
Dług. dnia: godz. 16 m. 33

Cena prawnoraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Przejazd № 3.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 7 lipca 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-aj po południu.

Przegląd polityczny.

Łódź, 7 lipca.

— W Austro-Węgrzech w sferach politycznych z wielkim napięciem uwagi śledzą przebieg przesilenia kanclerskiego w Niemczech. Nikt się nie łączy nadzieją, aby kurs polityki antypolskiej w Berlinie uległ radykalnej zmianie, wszyscy atoli wierzą, że nastąpi pewne złagodzenie ucisku polaków w Prusach, albowiem nakazują to rządowi nietylko względy polityki wewnętrznej, wartość głosów polskich, tak dosadnie ujawniona przy głosowaniu w parlamencie Rzeszy, jak i względy polityki zagranicznej, a zwłaszcza blizszość do polityki zewnątrzmonarchii Hohenzollernów.

W Berlinie nie łączy się już wcale, że w Austrii żywiły słowiańskie biorą górę i organizują się coraz lepiej do stanowczej walki z niemiecką, stanowiącą mniejszość wśród ludów monarchii Rakuskiej. Przekonano się również w Berlinie, że sojusz austro-niemiecki możliwym jest tylko dopóty, dopóki polacy, częstokroć wbrew interesom własnym, popierają politykę rządu wiedeńskiego. Zrozumiano też, że poważna i stanowcza opozycja polska w parlamencie wiedeńskim stałaby się punktem wyjścia do zorganizowania wszystkich słowian austriackich przeciw temu sojuszowi, który wobec tego nie mógłby się długo utrzymać. Podobno na okoliczność tę zwracali cesarzowi Wilhelmu uwagę i sam cesarz Franciszek Józef i baron Aehrenthal.

W samej Austrii życiu parlamentarnemu grozi zupełna bezsilność, wobec walk narodowościowych, podsycanych przez wzajemne antagonizmy. Zmora obstrukcji, tamującej wszelką pracę prawodawczą w epoce poprzedzającej rząd Koerbera ukazała już swoje oblicze.

W tej chwili obstrukcję zapoczątkowała i przeprowadziła ją postanowiła Unia słowiańska, która zgłosiła już do prezydium osmdziesiąt przeszło wniosków nagłych, zawałających porządek dzienny. Tymczasem czekają na uchwały Izby poselskiej takie ważne sprawy, jak zatwierdzenie przez rząd pozawieranych traktatów handlowych; zwłoka zaś w ich załatwieniu musi się bezwarunkowo złowrogo odbić na przemyśle i handlu monarchii.

Przeształcenie zatem ustroju parlamentarnego w Austro-Węgrzech staje się coraz bardziej kwestią palącą, a odbyć się to musi jedynie w drodze znacznego rozszerzenia autonomii poszczególnych krajów. Dopóki bowiem parlamenty wspólne w Wiedniu i Budapeszcie obradować będą nad sprawami, dotyczącymi wyłącznie poszczególnych krajów monarchii, dopóty o prawidłowym funkcjonowaniu jej ciał prawodawczych mowy być nie może.

Unia słowiańska wyrasta już na klub bardzo poważny w parlamencie wiedeńskim i wszelkie

przechwałki Niemców austriackich, że rozbić się ona musi o mur niemiecki, są prostą igraszką słów. Czasy hegemonii Niemców w Austrii minęły już bezpowrotnie a dążeniu ich do ujarznienia słowian i panowania nad nimi, sam rozwój życia parlamentarnego w Austrii i na Węgrzech położyły już kres.

— Twórcą przyjaznego porozumienia pomiędzy Anglią a Francją był jak wiadomo Delcassé, przez lat siedem piastujący tę funkcję ministra spraw zagranicznych trzeciej republiki. Za jego to sprawą Francja przez szereg przymierzy i porozumień zaczęła powoli odzyskiwać należne jej stanowisko w świecie dyplomatycznym utracone po pogromie w r. 1870.

Polityka do której podwojiny położył Delcassé, obecnie prowadzi w dalszym ciągu Clemenceau przy pomocy teraźniejszego ministra spraw zagranicznych Francji Pichona, w słusznym zrozumieniu, że wszystkie zabiegi dyplomacji berlińskiej by doprowadziły do przymierza francusko-niemieckiego, były jeno zamachem na niezależność polityczną Francji, dążeniem do jej osłabienia w taki sposób, by niczego przedsięwzięć nie mogła bez woli Berlina.

Zrozumiał to dobrze Delcassé i dlatego postarał się przedewszystkiem o zbliżenie Francji do Rosji, zakończone przymierzem i przyjaznym porozumieniem się Anglii z Francją na tle dzielących je do tego czasu kwesty kolonialnych, co również z powodzeniem przeprowadził.

Sprawa marokańska obaliła Delcassé'go, który stanowczo sprzeciwiał się konferencji w Algieras. Rząd niemiecki dał wszelako do zrozumienia, że odrzucenie konferencji w sprawie marokańskiej będzie uważane w Berlinie za „casus belli“. W Paryżu zapanował popłoch i pomimo, że Anglia oświadczyła, iż gotową jest do zawarcia ściślejszego przymierza a w razie wybuchu wojny z Niemcami obiecuje Francji pomoc zbrojną Rouvier był stanowczo przeciw wzięciu się z Anglią a poparła go większość ministrów i parlament z obawy pogromu i klęski w razie wybuchu wojny, do której ani armia ani flota francuska nie były dostatecznie przygotowane. Delcassé ustąpił, lecz porozumienie anglo-francuskie bynajmniej się nie rozchwiało, przeciwnie ustaliła się myśl zamiany przyjaznego porozumienia z Anglią na stanowczy zaczepno-odporny sojusz anglo-francuski.

Taki atoli sojusz jest wówczas jeno możliwy jeżeli Francja zdolna skutecznie poprze Anglię na morzu a Anglia Francję na lądzie. Wypowiedziała to wyraźnie gazeta francuska „Temps“ w roku zeszyły w czasie pobytu prezydenta Francji Fallières'a w Londynie.

Wypadki bałkańskie zakończone tryumfem Niemiec w sprawie aneksji Bośni i Hercegowiny, wymownie dowiodły, że trójprzymierze zawsze będzie miało przewagę nad trójporozumieniem, jeżeli wszyscy jego członkowie nie będą przygotowani należycie do wojny.

Po obu zatem stronach kanału „La Manche“ wzięto się energicznie do rzeczy w kierunku utworzenia w Anglii silnej armii lądowej stałej a we Francji doprowadzenie floty do dobrego stanu.

Współrzędność obu tych akcji nie jest bynajmniej przypadkową, lecz planowo obmyśloną krokiem do szybkiej zamiany przyjacielskiego porozumienia z Anglią na sojusz formalny zaczepno-odporny, niezbędny wskutek wzrastającej wciąż potęgi Niemiec.

— „Riecz“ donosi, że po przybyciu do Petersburga namiestnika Kaukazu hrabiego Woroncowa-Daszkowa, odbędzie się specjalna narada, poświęcona sprawom perskim. W naradzie tej przyjmie udział prezes ministrów P. A. Stołypin, minister wojny generał iazyd Suchomlinow, minister skarbu Kokołow, minister spraw wewnętrznych Izwolski, minister marynarki Wojewódzki, minister komunikacji Ruchłow, namiestnik Kaukazu hr. Woroncowa-Daszkow i naczelnik sztabu kaukaskiego okręgu wojennego generał-lejtnant Berchman.

— W greckich kołach dyplomatycznych panuje w chwili obecnej przekonanie, że ostra faza w kwesty Krety już minęła. Mocarstwa opiekuńcze przyjęły zyczliwie odezwę do ludności kretańskiej, opracowaną przez gabinet włoski i obiecującą ludności Krety opiekę Europy nad wyspą. Okólnik Turcji o autonomii wyspy przyjęty został przez zainteresowane rządy dosć chłodno, ale na autonomię w zasadzie godzą się wszyscy.

Dyplomacja grecka zaprzecza pogłoskom, rozpowszechnianym przez niektóre gazety, jakoby kretańscy wysłańcy postępowali do parlamentu greckiego i tym sposobem wytworzyli casus belli. Parlament grecki będzie czynnym do marca roku przyszłego i żadnych nowych wyborów do tego czasu nie będzie.

— Taż sama „Riecz“ pisze: „W chwili obecnej największym wpływem w Pekinie cieszą się Niemcy i Japonia, przyczem wielu dyplomatów przepowiada możliwość zawarcia przymierza chińsko-japońskiego. Dyplomacja rosyjska, jako przeciwwagę temu przymierzowi, wysuwa trójporozumienie Rosji, Ameryki i Chin“.

O wpływach Japonii w Chinach „Riecz“ przytacza następujące dane: Obecnie japończycy zabrali w swoje ręce szkolnictwo w Chinach. Na wielu gmachach szkolnych powiewa tam flaga japońska. Japończycy założyli wiele szkół chińskich. W reorganizowanym wojsku chińskim japończycy są instruktorami. Młodzież chińska na studia uniwersyteckie udaje się przeważnie do Tokio; w uniwersytecie pekińskim prawie wszyscy profesorowie są japończykami, a nawet przez pewien czas profesorem języka rosyjskiego był również japończyk. Telegrafistami prawie wszędzie są japończycy. Wszystkie odpowiedzialne posady w administracji i bankach są w rękach japończyków.

W Mandżurii południowej podług informacji

„Rieczy“ japończycy są zupełnymi gospodarzami i postępują wyzywająco.

S. J.

Proces o szpiegostwo.

W Wiedniu rozpoczął się dn. 3 b. m. proces o szpiegostwo przeciw Bronisławowi Dyrczowi z Myślenic i niejakiemu Miodragowiczowi, pochodzącemu z Białogrodu. Miodragowicz mieszkał ostatnimi czasy we Lwowie.

Bardzo obszerny akt oskarżenia zarzuca obu uprawianie szpiegostwa w Galicji na rzecz obcego mocarstwa. Dyrcz już był skazany przez sąd wiedeński na 18 miesięcy ciężkiego więzienia za zbrodnię szpiegostwa i oszustwo.

Uprawianiem szpiegostwa trudnił się głównie Dyrcz, a Miodragowicz odgrywał rolę pośrednika. Oba oskarżeni oświadczają, że nie poczuwają się do zarzucanej im winy.

Do rozpraw powołano bardzo wielu świadków, między nimi wielu wyższych oficerów.

Mocarstwo, na rzecz którego uprawiane było szpiegostwo, nie jest na rozprawie wymieniane.

Głównym oskarżonym jest Bronisław Dyrcz.

Jego aresztowanie i zdemaskowanie nastąpiło przez przypadek. Dnia 17 lipca 1908 r. aresztowała policja lwowska wskutek doniesienia współpracownika „Głosu“ lwowskiego, Bluma, pewnego młodego człowieka, który przedstawił się jako Stanisław Janicki, słuchacz medycyny.

Janicki twierdził, że partya socjalistyczna przez zemstę zrobiła jakieś doniesienia na niego. Istotnie Janicki został po paru dniach uwolniony i wypuszczony na wolność. W kilka tygodni później aresztowała policja w Szczałkowie pewnego przejeźdnego, który przekroczył granicę austriacką za fałszywym paszportem. Aresztowany podał, że jest serbskim poddanym. Odesłano go do Krakowa.

W policji krakowskiej opowiedział ów człowiek, że przez długi czas zatrudniony był w sztabie generalnym obcego mocarstwa, że w tym czasie poznał licznych emisaryuszów dotyczącego mocarstwa. Jednym z tych emisaryuszów był Janicki. Człowiek ten dodał, że Janicki jest tylko pseudonimem.

W „Głosie“ stwierdzono, że Janicki jest identyczny ze skazanym już raz za szpiegostwo Bronisławem Dyrczem.

W czasie sprawy Dyrcz poprosił o rozmowę w cztery oczy z obecnymi w sali rozpraw oficerami sztabu generalnego.

Dyrcz oświadczył, że nie był szpiegiem, tylko tajnym agentem policji i miał za zadanie śledzenie rewolucjonistów.

Frymarka zdrowiem i życiem *).

V.

Do wymienionych poprzednio partaczy leczących śmiało dodać mogę, bodaj czy nie najmniejbezpieczniejszą, należąca do inteligencji grupe szarlatanów, znaną w szerokich kołach społeczeństwa tutejszego. Są to niektórzy składnicy materiałów aptecznych. Panowie ci zajmują się, na szeroką skalę, leczeniem i udzielaniem lekarstw własnego pomysłu i przygotowania. Przyjmują chorych w osobnych pokojach, badają stan ich zdrowia, wyrokuje o przebiegu chorób, wykonywają nawet niektóre rękoczynny chirurgiczne, przykładają maście, plastry, bandażują i t. p.

Szczególną bezwstydnoscią odznacza się w tym względzie jeden z nich, p. X. Leczy on radykalnie wszystkie choroby, nawet te, które mogą kiedyś się pojawić. Recepty, przepisane przez lekarzy, wysmiewa i kasuje, ponieważ, jak mówi, nie są odpowiednie do tej choroby. On da swoje lekarstwo, które musi bezwarunkowo pomódz, ale kosztuje tyle a tyle, w każdym razie nie mało.

Pan ten jest niepoprawny, bo „podobno“ już w innych miastach utrzymywał składy, i tam radzono mu, żeby sobie znalazł dogodniejsze pole działania. Przeniósł się więc do tutejszego miasta i rzeczywiście dobrze mu radzono, bo tu z całą otwartością może się popisywać swoją szeroką znajomością sztuki leczniczej i stosować ją na prawo i na lewo, byleby tylko dobrze zasilać swą kasę.

Drugi, taki sam znachor, także mający skład swój, wykpiwa po kilka rubli za leki wartujące po kilka zaledwie kopiejek.

W Łodzi, w „ziemi obiezaney“, każdy robi to, co daje zysk, niema tu zwyczaju liczyć się z etyką, lub, tak zwanem sumieniem — starym przysięgą. Sumienie — to niedogodny lokator, chociaż tylko „kątem“ mieszka, więc ludzie chętnie go się pozbywają.

Ponieważ żaden fach nie jest tak „łatwy“ do wyczenia się jak lekarski, więc dość jest mieć pewną miarę bezczelności, aby leczyć. Na bruku tutejszym kołaczę się ślipy, ale sprytny żebrak, tytułować się może doktorem, chorego maca brudnymi łapani, wyczuwa i odgaduje rodzaj choroby i podług znalezionej dyagnozy wyłudza mniej lub więcej rubli na lekarstwa własnego wynalazku, które sprawiają jedyny i pewny

*) Ob. „Rozwój“ № 54, 60, 64, i 69

skutek t. j. wypróżnienia, ale tylko kieski łatwo-wiernych.

Bodaj to być szarlatanem w Łodzi!

Haes.

PIĘCIOBÓJ.

Na Wystawie rolniczo-przemysłowej, mającej się odbywać od 5-go sierpnia do 1-go października będzie urządzony specjalny teren dla igrzysk olimpijskich. Na kierownika ćwiczeń wychowawczo-sportowych komitet powołał znanego atletę p. Władysława Pytłasińskiego, który ze swej strony wydał odezwę do wychowawców, do prasy i wogóle do wszystkich tych, którzy za obowiązek sobie poczytują współdziałać w sprawie wychowania fizycznego, ze względu na wysokie znaczenie tego wychowania — nawet i dla moralności. Jako najodpowiedniejszy w tym celu środek podaje p. Pytłasiński igrzyska olimpijskie, złożone z pięciu ćwiczeń, zwanych «Pięciodojem», które są łatwe do wyczenia się z powodu swej prostoty, wymagają tylko wprawy, i dostępne materialnie ze względu na prostotę przyrządów niezbędnych.

Dla pragnących uczestniczyć w pięcioboju na wystawie w Częstochowie, p. Pytłasiński podaje warunki następujące:

Zapisy do współzawodnictwa w (igrzyskach olimpijskich) «Pięciodojem» należy adresować: Częstochowa, filia „Kuryera Warszawskiego“, dla Władysława Pytłasińskiego. Każdy z uczestników «Pięciodojem» zobowiązany jest przyjąć udział we wszystkich pięciu gałęziach ćwiczeń. Opuszczenie jednego z nich powoduje wykreślenie z listy udział biorących — o ile nie będzie poprzedniego o tem zawiadomienia w Komitecie sędziowskim.

Pp. sędziowie, na których odpowiedzialności polegać będzie ocena wykonanych ćwiczeń, dawać będą odpowiednie punkta (stopnie) na liście konkurenta. Ilość punktów stanowić będzie o randze i zdolnościach wykonawcy. Największa ilość punktów daje prawo do 1-ej nagrody. Ilość nagród zależec będzie od ilości punktów zrobionych w czterech poprzednich ćwiczeniach «Pięciodojem».

Pięciobój składa się z 1) Skoku, 2) Ćwiczenia plastycznego, 3) Rzucania kamieniem, 4) Rzucania młotem, 5) Walki zapasniczych.

1. Skok. Wykonać skok, przez rozpięty na dwóch podpórkach oddalonych jedna od drugiej na 3 metry, sznurek, albo trzcinię na wysokości 1 m. 25 cm. od ziemi, odbijając się od deski

65)

Andrzej de Clare.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 102).

W takich czasach myśleć o koronacji! Nawet najbardziej zacofanym ministrom wydawało się to czemś nienaturalnym, ale woli tego człowieka nie można było się sprzeciwić. Weszło się raz na tę niebezpieczną ścieżynkę, trzeba iść po niej dalej, chociaż co chwila usuwały się kamienie z pod nóg, chociaż już przepaść rozwarła swoją czelusć...

Przygotowania w Wiedniu szły pośpiesznie, cesarz jechał tam specjalnym pociągiem.

Przez okna wagonu widział, że kraj przybrał inną jakąś postać, że armia strzegła drogi, którą przejeżdżał, czego dawniej nie bywało, ale przypisywał to czasom wyjątkowym.

W Austrii, wskutek wojny, zapanowały głód i nędza większe, niż w innych krajach, zwłaszcza gdy spichlerz austriacki, Węgry, został zamknięty, nowe bowiem polityczne położenie Węgier wymagało nagromadzenia większych zapasów żywności dla wojska i koni na przypadek, gdyby sytuacja wojenna przedłużała się.

Teraz stronnictwo austriackie poczęło wznosić.

— Po co nam to wszystko? — wołano, a głosy te coraz większy znajdowały posłuch.

Stronnictwo wszechniemieckie o tem wiedziało, jak również i o tych dezertach, którzy codziennie z jego obozu przenosili się do stronnictwa austriackiego. To też nikomu tyle nie za-

leżało na rychłej koronacji, jak wszechniemcom.

Przyjazd cesarza niemieckiego do Wiednia wywołał olbrzymi zapal nie tylko wśród wszechniemców austriackich, ale i wśród zagorzalszych szowinistów w Berlinie.

Namiętności na chwilę ucichły; zdawało się, że żołądki odwykły od trawienia. Zapomniano o głodzie, a naród ogarnęło dziwne podniecenie. Na ulicach Berlina ukazały się odezwy tej treści:

„Do mojego narodu!

Wojna na morzu z Anglią, jakkolwiek nie dała nam przewagi stanowczej, wykazała jednak sprawność naszej floty. Okrety nasze, widząc się odciętemi od wybrzeży, przedarły się przez silną eskadrę angielską i odplynęły na północ. Jakkolwiek niewiadomo nam, gdzie się obecnie znajdują, doniesienia gazet angielskich, jakoby dostały się w ręce anglików, są co najmniej przedwczesne, pełne zarozumiałości, godnej tego narodu. Marynarka nasza dzielnie się biła i znaczne szczyby uczyniła w eskadrze angielskiej. Pamiętajmy nas ci korsarze północni!

Za to armia moja, armia niemiecka, znajduje się we wzorowym porządku; zajęła ona Wiedeń z bardzo małemi stratami. Cała Austrija jest w rękach niemieckich.

Za trzy dni odbędzie się moja koronacja w Wiedniu. Prosimy Wszechmocnego Boga o dodanie nam sił ku połączeniu tych dwóch wielkich państw niemieckich w jedną nierozłączną całość.

(podpisano):

Rex et Imperator Germaniae et Austriae.
Poniżej była naklejona mniejsza nieco odezwa, z tytułem:

„Do moich wojsk!

Niepoprawna Francja wydobyła znów miecz i napadła na Alzacyę i Lotaryngię. Komara tego rozkazuję wam zgnieść, krwawo dojść do Paryża, a wówczas zniosę tę niespokojną Rzeczpospolitą i osadzę na tronie francuskim mojego gubernatora.

Rex et Imperator.“

I jeszcze jedna odezwa:

„Magistrat miasta Berlina zawiadamia, że ze Szwecji i Norwegii płyną zapasy peklowanego mięsa i maki żytniej. Produkty te, z polecenia Jego Cesarskiej Mości, będą rozdawane bezpłatnie najbardziej potrzebującym w dzień koronacji.

Zamówiono też olbrzymi transport jęczmienia i chmielu dla wywaru piwa, które od dziś, na koszt państwa, będzie rozdawane.“

Naród z początku niedowierzał tej obietnicy.

— Oszukują nas — mówiono.

Ale gdy przekonano się, że około browarów poczęto się krzątać, wstąpiła w zwątpiały otucha i nadzieja, że lepsze powracają czasy. Tylko sceptycy mówili:

— Musi być źle, skoro rząd piwo warzył!

XXXI.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie braci-szek zakonny, który przeczytawszy w „Münchener Nachrichten“ artykuł o koronacji cesarza luteranina w kościele katolickim, odczuł to bardzo boleśnie i uznał za stosowne dać toż samemu uczuciom na placu przy „Feldhernhalle“, gdzie zwykle monachijscy pasą gołębie.

(D. c. n.).

spadzistej twardej (tremplin), oddalanej na 2 m. 50 ctm. pomiędzy wyższą ścianką deski i pionową linią rozpiętego sznurka lub trzciny. Wysokość deski (odbijanki) w najwyższym jej miejscu nie powinna przenosić 20 ctm. Rozpęd dowolny. Każdemu z biorących udział dozwolonym jest wykonać 3 skoki, — najlepszy z nich będzie policzony.

2. Ćwiczenia plastyczne. Składają się z ćwiczeń, wolnymi ruchami zwanych, ujętych w jedną grupę i następujących po sobie. Zaletą jest dokładne wykonanie z zachowaniem prostych kończyn i tułowia. Opis obowiązującego ćwiczenia ruchów plastycznych będzie nadesłany każdemu z zapisanych współzawodników.

3. Rzucanie kamienia albo kuli żelaznej, wagi 16 kilo = 40 funtów. Położyć kamień na dłoni prawej, albo lewej ręki, zgiętej w łokciu i trzymanej na wysokości ucha, z miejsca, bez rozpędu, wyprostowaniem ramienia (jednorącz) rzucić na odległość 5-ciu metrów, co stanowi «maximum» w punktacji. Ten sam rzut wykonać z rozpędu z dowolnej odległości, zatrzymując się przy mecie, której pod żadnym względem nie wolno przekroczyć. Metą jest deska albo belka położona w poprzek i wpuszczona bokiem w ziemię. «Maximum» rzutu z rozpędem jest 6 metrów.

4. Rzucanie młotem. Kulą żelazną wagi od 25 — 30 funtów na 1 1/2 metra długim łańcuchu okręcając oburącz, z rozmachem, rzucić po za siebie, nie przekraczając przytem granic koła, z którego się wykonywa rzut. Każdy z biorących udział może wykonać trzy rzuty; najlepszy będzie zaliczony.

5. Walka zapaśnicza. (Grecko-rzymska — t. z. francuska). Chwytać wolno przy walce od głowy do pasa, nie niżej bioder. Zadaniem walczących jest położyć swojego przeciwnika na plecy tak, aby obie łopatkę jednocześnie dotknęły się ziemi i w takiej pozycji przytrzymać leżącego od 3—4 sekund. Zabronione chwyt: «Krawat» obręcz na gardło, toż samo do tyłu, wykręcanie ramienia na plecy. Zabrania się również kłękać lub deptać na nogi, ramiona i wogóle nie wolno ugniatać kłęczącego albo leżącego na ziemi przeciwnika. Niewolno dążyć do zwycięstwa, czyniąc ból przeciwnikowi.

Z prasy rosyjskiej.

„Słowo” warszawskie pisze:

Napróżno szukano by jakiejś konsekwencji w programie politycznym najpoczytniejszego organu prasy rosyjskiej „Nowoje Wremia”. Tem mniej, oczywiście, można go żądać od feljtonisty tego pisma, osławionego z najrozmaitszych wystąpień wielce jaskrawych: p. Mieńszykowa.

Nie wysnuwamy z tego żadnych wniosków o publiczności rosyjskiej, czytającej gazetę. Bo najpierw na całym świecie, może z wyjątkiem jednej Anglii gdzie wyrobienie polityczne jest wielkie, a wykształcenie polityczne najszerzych kół głębokie, najpoczytniejsze są pisma polityczne bezbarwne, mianowicie, gdy nie gardzą jaskrawością i sensacją. A p. Mieńszykow nie gardzi jaskrawością; nadto pełen jest niespodzianek. Walcząc bardzo niedawno prawie w szeregach czarnosocjalców, a w każdym razie w najbliższym sąsiedztwie «istinnno-ruskich», p. Mieńszykow w ostatnim feljtonie domaga się dla Rosji prawdziwej konstytucji i decentralizacji.

Feljtonista „Now. Wr.” widzi dziś wielki rozkład w społeczeństwie (zdaje się, że głośne procesy intendentury w ostatnim czasie fatalnie na niego wpłynęły), przygotowany przez długi okres «biurokratycznego nierządu», z którego jedynie wyleczyć może szeroka decentralizacja. Umysłowi p. Mieńszykowa objawia się nagle to, co wielu innych już przed nim widziało, że czem większe jest państwo, tem gorszy dla niego system centralizacji.

Absurdem jest, według niego, aby wszystkie sprawy państwa, obejmującego 1/6 kontynentu, były rozstrzygane w jednym punkcie, mianowicie w Petersburgu. Obojętną zaś jest rzeczą, czy istnieje centralizacja biurokratyczna, czy też parlamentarna, bo posłowie przybywający do Dumy nad Nową, w krótkim czasie stają się takimi samymi petersburszczykami, jak biurokraci. Więc trzeba położyć koniec tej centralizacji, nie nadać, lecz oddać każdemu okręgowi prawa, jakie daw-

niej posiadał, na wzór Stanów Północnej Ameryki, Kantonów Szwajcaryi, państw Niemiec i krajów Austrii, kolonii Anglii. W tym celu trzeba jedynie rozszerzyć prawa ziem i stworzyć prawodawstwo miejscowe, wybawić ludność z pod nieustannej opieki państwowej, a zwolnić je tem samem od obowiązków, które mu są obce.

Rozmachawszy się w tym kierunku, p. Mieńszykow idzie dosyć daleko. Państwu chce zachować tylko dwie funkcje, mianowicie obronę na zewnątrz i jurysdykcję, t. j. sądownictwo. Poza tem np. kościół, szkoła mają być przedmiotem organizacji dobrowolnych, prywatnych, lub też instytucyj lokalnych.

Co do decentralizacji, Mieńszykow za jednostki samorządu, względnie autonomiczne, chce uważać terytorya, odpowiadające mniej więcej dzisiejszym guberniom. Terytorya te mają nawet posiadać własne prawodawstwo.

Spostrzega też nagle Mieńszykow, poza przykładami zagranicy, że nawet Rosya już w tym kierunku poczyniła doświadczenia z Finlandyą, która wysoką kulturą swoją zawdzięcza jedynie — autonomii i celowej, a wytrwałej pracy u siebie.

Dla licznych czytelników dziennika p. Suworina, rekrutujących się głównie ze sfer biurokratycznych i broniących jeszcze dziś z całą zawziętością centralizacji i samowoli biurokratycznej, nowe objawienie p. Mieńszykowa oczywiście będą wielką i zapewne niebardzo miłą niespodzianką.

My go, oczywiście, zwalczając nie będziemy, bo niejednokrotnie na tem miejscu dowodziliśmy tego, co nagle się objawiło p. Mieńszykowowi. Naszem zdaniem, finanse poprostu zmuszą Rosyę do decentralizacji, choćby zwolennicy centralizacji jeszcze przez czas pewien jej bronili. Skarb państwa nie będzie w możności zadośćuczynienia wszystkim potrzebom kulturalnym, które obecnie, po tak długim zaniedbanu, z siłą żywiołową wystąpią. O nowe źródła dochodu będzie trudno, a wtędy państwo będzie zmuszone troskę o potrzeby miejscowe pozostawić ludności poszczególnych części państwa, ale będzie jej też musiało dać możność poczynienia właściwych zarządzeń dla zadośćuczynienia tym potrzebom.

Nastąpić to może tylko w drodze szerokiej decentralizacji.

Przekonanie to głośmy od dawna, ale nie wąpimy, że skuteczniejszym będzie głos p. Mieńszykowa, poczytnego feljtonisty na szpaltach poczytnego organu rosyjskiego; o ile tenże feljtonista za tydzień znów nie będzie dowodził konieczności jaknajsilniejszej centralizacji.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Krasnoroda. Jutro Chwałimira.

ZEBRANIA Dziś w lokalu „Liry” (Nawrot nr. 38) o godz. 7 wieczorem zebranie majstrów tokarskich.

— Dziś w lokalu własnym (Podleśna nr. 1) o g. 4 po poł., ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów piekarskich.

— Jutro w lokalu (Pańska nr. 99) o godz. 3 po poł. zebranie majstrów ślusarskich.

— Jutro w lokalu Millera (Mikołajewska nr. 40) o godz. 8 wieczorem ogólne nadzwyczajne zebranie Tow. śpiewaczego „Lira.”

KRONIKA.

(m) **Oznaczenie** Dowódzca 1 brygady 5 ej dywizyi kawaleryi, czasowy naczelnik ochrony nadzwyczajnej w m. Łodzi, gub. piotrkowskiej, kaliskiej i powiecie olkuskim, generał-major M. Kaznakow otrzymał order św. Anny I klasy.

(h) **Przepisy obowiązujące** zostały dziś rozlepione na ulicach miasta i w całej gubernii piotrkowskiej.

Osnowa tych przepisów była drukowaną w № 223 „Rozwoju” w r. z. — z wykazaniem, które punkty przepisów o stanie wojennym tracą swą moc przy ochronie nadzwyczajnej, które zostają zamienione na łagodniejsze — jak również były drukowane przepisy o ochronie wzmocnionej.

(j) **Z dozoru kościelnego.** Komitet budowy kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Kostki zawiadomił magistrat tutejszy, że z powodu zgonu inż. Ignacego Stebelskiego, który pełnił obowiązki członka dozoru kościelnego, na jego miejsce zaproszono architekta Piotra Brukalskiego.

(a) **Z Komitetu giełdowego.** Prezes komite-

bawelnianego przy giełdzie moskiewskiej zakomunikował tutejszemu Komitetowi giełdowemu o ruchu bawelnianym w moskiewskim okręgu przemysłowym za czas od 14 maja do 14 czerwca. Na zasadzie zebranych danych o ilości bawelny, która znajdowała się w składach okręgu moskiewskiego lub była w drodze, ruch ten był b. ożywiony. Mianowicie wełny amerykańskiej sprzedano na składach 26087 bel, nie sprzedano zaś 13020 bel, razem było 39107 bel. Rosyjskiej bawelny sprzedano na składach 2490 bel, nie sprzedano 11721, razem 14211. Ogółem wszytkiej bawelny w składach moskiewskiego okręgu przemysłowego było za ten czas 53318 bel.

W drodze do składu moskiewskiego okręgu przemysłowego było w tym czasie 9736 bel bawelny amerykańskiej i 8199 bel bawelny rosyjskiej. Ogólna więc liczba zapasu bawelny, znajdującej się w składach i w drodze wynosiła 71253 bele.

Dane o ruchu bawelnianym w moskiewskim okręgu przemysłowym mają duże znaczenie dla przemysłu łódzkiego i będą służyć jako materiał dla działalności Komitetu arbitażowego, jaki ma być w niedalekiej przyszłości utworzony przy giełdzie tutejszej.

(h) **Z Stowarzyszenia majstrów pracujących na „Salfaktorach”.** Na miesięcznym posiedzeniu zarządu Stowarzyszenia majstrów pracujących na „Salfaktorach” pod przewodnictwem prezesa pana Siedlanowskiego, postanowiono na dzień 18 b. m. zwołać nadzwyczajne ogólne zebranie, w celu ostatecznego zatwierdzenia sprawy zmiany ustawy. Uchwalono dnia 11 b. m. urządzać zabawę dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin.

Stowarzyszenie to rozwija się bardzo pomyślnie, liczy obecnie około 300 członków, lecz z powodu pewnych nieudomowień w istniejącej ustawie, okazała się potrzeba poczynienia zmian.

(h) **Z Zgromadzenia majstrów rzeźniczych.**

Wczoraj w lokalu własnym przy ul. Mińska o godzinie 6 ej wieczorem, odbyło się ogólne zebranie członków Zgromadzenia majstrów rzeźniczych. Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem asesora cechowego p. Stanisława Bocheńskiego. Dokonane wybory starszego i podstarszego majstra dały następujące rezultaty: na starszego majstra większością głosów został wybrany p. Adolf Rausch, a na podstarszego majster p. Józef Piestrzyński jednogłośnie.

Byli starszy majster p. Antoni Laskowski i podstarszy p. Henryk Schüssler, którzy te urzędy przyjęli w najcięższych czasach, jakie przeżywała Łódź, wywiązali się z zadania dzielnie, gdyż wprowadzili wiele inowacji, kupili nieruchomości na własność Zgromadzenia, lecz zmęczeni pracą, kategorycznie podziękowali za mandaty. Nowo zaś obrani kierownicy mają jeszcze dość trudne zadanie do spełnienia, lecz jako ludzie rozpórządzający swobodniejszym czasem i zamożni, będą mogli z pożytkiem pracować dla dobra cechu.

Na opiekuna gospodniego wybrano p. Józefa Włodarskiego, a na gospodniego pozostawiono nadal p. Walentego Ławnickiego.

Zapisano 33 uczniów, wypisano 10 czeladników i 3 przyjęto do grona majstrów.

(a) **Z kolei.** Dyrektor kolei fabryczno-łódzkiej inżynier W. Knapski zawiadomił okólnikiem № 14 pracowników kolei, że na zasadzie § 18 ustawy kolei rosyjskiej urzędnicy winni nosić letnią porą zarówno kitle, jak i czapki koloru białego, a nie jak noszą teraz koloru szarego.

(=) **Z kolei.** Naczelnik ruchu kolei warszawsko-wiedeńskiej prosi nas o zaznaczenie, że przedwczesne były doniesienia pism o tem, jakoby perony na stacjach: Piotrków, Częstochowa, Myszków, Zawiercie, Łazy, Ząbkowice i Ciechocinek z dniem 1-ym b. m. były zamknięte dla osób bez biletów.

— Wszystkie tutejsze zarządy kolei, nie wyłączając wazkotorowych, otrzymały od głównego zarządu zawiadomienie, że specjalna komisya uchwalila przedjazd bezpłatny urzędników znaczenie ograniczyć. Z tego powodu zarządowi kolei polecono, aby odtąd urzędnikom i oficjalistom kolejowym bilety sezonowe i bilety wolnej jazdy z fotografiami były wydawane nie inaczej jak po zbadaniu (przy udziale policyi), czy rzeczywiście urzędnik mieszka za miastem, w miejscowości podmiejskiej lub na letnisku, i czy bilet wolnej jazdy nie jest wyjednywany tylko dla odwiedzenia miejscowości letnicznych. Następnie z polecenia

nia ministra komunikacji odtąd bilety wolnej jazdy powinny być wydawane w następującym stosunku do pobieranej pensji: urzędnicy, pobierający pensję od 3,000 rb. powinni otrzymywać bilety wolnej jazdy w klasie I-iej, urzędnicy z pensją od 2,000 rb. w klasie II-iej i urzędnicy pobierający do 2,000 rubli pensji bilety tylko w klasie III-iej.

Piotrkowsko-kaliski Związek hodowców bydła w Sieradzu zawiadamia, że w dniu 19 czerwca b. r. odbył się w Warszawie w lokalu C. T. R. zjazd hodowców bydła polskiego; rezultatem tego zjazdu było zawiązanie w Warszawie przy Centralnym Towarzystwie Rolniczym Związku hodowców bydła polskiego; Związek obejmuje swą działalnością całe Królestwo Polskie.

Ad hoc wybrana komisja złożona z pp. St. Chaniewskiego, T. Grodzickiego, Z. Inhatowicza, W. Plewińskiego i A. Rudzkiego, opracowała szczegóły ustawy i zarys regulaminu, które wkrótce zostaną podane do wiadomości ogółu.

Hodowcy bydła polskiego, którzy pragnęliby do Związku tego wstąpić zechcą zgłaszać się do Centr. Tow. Rolniczego w Warszawie, Erywańska № 16.

(i) **Miejska komisja techniczno-budowlana** dziś w godzinach południowych dokonała oględzin 5 posesji pod budowę nowych gmachów fabrycznych.

(j) **Wystawa lekarsko-dentystyczna**, urządzona przez p. Żadewicza w Grand-Hotelu, po krótkiej egzystencji zakończyła swój żywot w dniu wczorajszym.

Listę przyznanych przez Jury nagród, z braku miejsca, zamieścimy jutro.

(b) **Sprawy szkolne.** Staraniem kuratora szkół miejskich p. Bernarda Dobranickiego, od nowego roku szkolnego zostaje otwarta nowa szkoła miejska męzka dla dzieci żydowskich (Cegielniana 60). Wykłady będą nauczycielki. Wykłady odbywać się będą od 8^{1/2} rano do 2 po południu, a także od 3 do 8 po południu z innym personelem i innymi uczniami. Inowacya ta wprowadzona jest sposobem próby, która jeżeli uda się pomyślnie, to inowacya ta wprowadzona będzie we wszystkich szkołach żydowskich.

Przy ulicy Cegielnianej № 66 otwarta zostaje od nowego roku szkolnego 3-a klasa wieczorowa dla dorosłych analfabetów, jakoteż przy 2-klasowej szkole przy ul. Zawadzkiej № 42.

(x) **Nadestano.** Wybierającym się na studia w lwowskiej politechnice udziela wyczerpujących wyjaśnień i wskazówek tak pod względem programu nauk we wszystkich wydziałach jak i stosunków utrzymania we Lwowie Tow. «Wzajemnej Pomocy Studentów Politechniki».

(x) **Jubileusz.** Dziś obchodzono uroczyste 50 letni jubileusz firmy Fr. Kinderman, równocześnie i 50-tą rocznicę małżeństwa szefa firmy. Współpracownicy ofiarowali szefowi bogate album okute w srebro i złoto, a zawierające w fotografiach rozwój tego wielkiego interesu. Zaznaczyć wypada, że stronnice ozdobione są rysunkami, ale tak pozbawionymi wartości artystycznej i gustu, że doprawdy wstyd używać tego rodzaju tapetowych malowideł do ozdoby cenniejszych pamiątek. Okucia też są bezstylowe i nieodpowiednie do takiej pamiątki. Słowem u nas w Łodzi wydają się duże sumy za rzeczy bezwartościowe.

(h) **Zabłąkana kula.** Wczoraj o godzinie 10 i pół rano, kiedy szosa Rokocińska, z Widzewa do miasta biegł wagon kolei elektrycznej miejskiej, oznaczony jako pociąg № 105, prowadzony przez maszynistę № 253, na platformę przednią wpadła kula i chwile wirowała nie wyrządzając maszyniście żadnej szkody. W tym czasie w domu Towarzystwa strzeleckiego na Wodnym Rynku, ćwiczone się w strzelaniu do celu i widocznie kula ta od niefortunnego strzału, któregoś strzelca poniosła wyżej wału ochronnego i przedostała się za terytorium Towarzystwa strzeleckiego.

Wypadek ten, jak opowiadają mieszkańcy tej dzielnicy, nie jest pierwszym. Stwierdza się więc nasze zdanie, że strzelnica Towarzystwa znajduje się w nieodpowiednim miejscu, zbyt zakłóconym, gdzie o wypadek poważny nie trudno.

Towarzystwo strzeleckie nosiło się z zamiarem przeniesienia swej siedziby na Manie do ogrodu Gehliga, miejscowości zupełnie odpowiadającej celowi strzelania ostrymi nabojami, otoczonej lasem miejskim i polami. Ze względu na niebezpieczeństwo publiczne, strzelnica winna być

stanowczo przeniesiona, aby ochronić ludność od wypadków.

(x) **Pogrzeb.** Wczoraj grono przyjaciół i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Bonifacego Orzechowskiego, które spoczęły na starym cmentarzu katolickim.

Zamiast wieńca złożyli w naszej redakcji: na rzecz szkoły „Rzemiosł” inżynier Wojciechowski rb. 2, inżynier Kazimierz Spoliński rb. 2 i W. Czajewski rb. 2. Z sumy pozostawionej na pogrzeb do rachunku zamieszczonego w 101 numerze „Rozwoju” przybyło wydatków jeszcze rubli 17 kop. 91, tak, że pozostało jeszcze rub. 85 kop. 9. Suma ta przelana została na rzecz Szkoły Rzemiosł i znajduje się u p. rejenta Trojanowskiego do odebrania, z kąd zarząd Szkoły zechce ją odebrać.

Pieniądze złożone zamiast wieńca są do odebrania w administracji „Rozwoju”.

(i) **Burza.** Wczoraj między godziną 7—8 wieczorem, nad miastem przeciągnęła nawałnica, w akompaniamencie piorunów. Deszcz ulewny w ciągu kilku minut zlewał ulice Łodzi. Pioruny na szczęście nie wyrządziły żadnej krzywdy, jedynie powietrze po dwóch dniach upalnych oświeżyło się przyjemnie.

(x) **Sierpniówka.** Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych gub. piotrkowskiej i w tym roku obchodzić będzie drugą rocznicę założenia Towarzystwa wesolą zabawą, termin której oznaczono na 7 sierpnia.

Szczegóły programu zabawy na razie trzymane są w tajemnicy przez powołany ad hoc komitet pod przewodnictwem p. Emila Gólkontta, którego energiczne kierownictwo, rokuje — do brze już dziś zapowiadającej się zabawy — doskonałe rezultaty zarówno pod towarzyskim jak i finansowym względem.

Przygotowania do „Sierpniówki” są w pełnym biegu.

(j) **Zabawa abstynentów.** Łódzki oddział abstynentów Towarzystwa „Przyszłość” organizuje w dn. 11 b. m. t. j. w niedzielę nadchodzącą w lesie miejskim w t. zw. „Zagajniku” zabawę dla swych członków i wprowadzonych gości. Nader urozmaicony program zabawy zapowiada między innymi: tańce, monologi, wysiłki z nagrodami: a) na szybkość z przeszkodami, b) w workach, c) z jajami; gry rozmaite, pochody w przebraniach z lampionami, poczta, kosz szczęścia i t. p. Początek zabawy zapowiedziano na godz. 1 po poł.

Bilety są do nabycia w lokalu Towarzystwa u skarbnika codziennie od 8 do 10 wieczorem.

W razie niepogody zabawa odroczone będzie do niedzieli następnego.

(b) **Rewizja i aresztowania.** Tutejszy wydział ślósce aresztował 2 robotników, którzy posądzeni są o zabójstwo robotnika Andrzeja Rodziechę w sierpniu 1907 r. Zabójstwa tego dokonano na tle partyjnym. Aresztowano również zawodowego złodzieja kieszonkowego, Bornszteina.

(a) **Miłe sąsiedztwo.** Mieszkańcy domu przy ul. Południowej № 29 zwrócili się do p. policmajstra z prośbą, aby polecił zamknięcie znajdującego się tam domu publicznego. Petenci motywują swą prośbę tem, że dzieją się w domu tym orgie, słychać bezustanne krzyki i że wogóle sąsiedztwo tego rodzaju wpływa deprymująco na wszystkich lokatorów.

(b) **Szczegóły morderstwa komiwojażera.** Firma tutejsza O. Grodzieński otrzymała następujące szczegóły o zabójstwie komiwojażera J. Strykowski. Trupa znaleziono owiniętego w słomę i rogózkę. Leżał on w tem miejscu co najmniej 10 do 12 dni. Obok trupa znaleziono dwie walizki: ręczną z rzeczami i większą z wzorami. Na szyi zmarłego był woreczek z 80 rublami. Obok leżało narzędzie zabójstwa — łom żelazny.

Zawiadomiony o znalezieniu trupa urzędnik, kazał tymczasowo pochować zwłoki, zawiadomił władzę śledczą i komisarza (isprawnika). Przeprowadzone śledztwo stwierdziło, iż zabójstwa dokonał woźnica, nazwiska jednak, ani też miejsca pobytu zabójcy nie ustalono.

Zamordowany był kawalerem i liczył 23 lat wieku. Firma O. Grodzieński telegrafowała po brata zabitego, który jest w podróży na Syberyi, aby udał się na miejsce, zabrał rzeczy i pochował zwłoki na cmentarzu żydowskim.

(p) **Ogólne osłabienia.** W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległy trzy osoby, dwie ko-

biety i mężczyzna. Wszystkim lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Kurcze zółdka.** Coraz więcej osób zapada na ostre kurcze zółdka. W dniu wczorajszym wydarzyły się cztery takie wypadki: na ul. Widzewskiej nr. 92 Marya Sorańska, robotnica, lat 22; na ul. Cegielnianej nr. 66 Rejta Srebrzyńska, żona handlarza, lat 45; na ul. Średniej nr. 81 Bronisława Bątkiewicz, robotnica, lat 28 i na rogu ulic Piotrkowskiej i Zawadzkiej Mosiek Bątkowski, tragarz, lat 40. Wszystkim wyżej wymienionym osobom lekarze Pogotowia udzielił doraźnej pomocy.

(p) **Przejechania.** Następujące osoby zostały wczoraj przejechane: na Wodnym Rynku Chaja Jakubowicz, 3 letnia córka woźnicy, kalecząc głowę; na ulicy Płacowej nr. 7 Gustaw Defenbach, 3-letni syn właściciela sklepu, odnosząc okaleczenie obydwóch nóg i na ul. Nowaka nr. 3 Mosiek Wosk, 5-letni syn robotnika, przez co odniósł okaleczenie głowy i twarzy. Wszystkim trojgu rany opatrzył lekarz Pogotowia.

(p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Piotrkowskiej nr. 176 Majer Włocławski, robotnik, lat 16, w maszynie okaleczył prawą rękę; na ul. Spacerowej nr. 10 w fabryce Piotr Jeskurowski, robotnik, w maszynie tak samo okaleczył prawą rękę i na ul. Cegielnianej nr. 33 Konstanty Bazeński, lat 55, robotnik pracujący przy mularzach, zraniony został w głowę spadłą cegłą z rusztowania. Wszystkim trzem pospieszyli z pomocą doraźną lekarze Pogotowia, ostatniego odwożąc do domu na ul. Szkolną.

(p) **Przy studni.** Dzieci zalegające podwórza, często siadają na studniach, narażając się nawet na śmiertelne uderzenie kołem rozpędzonym. Wczoraj na ulicy Nowo-Zarzewskiej nr. 13 Feliks Lewandowski, syn stróża, lat 10, uderzony kołem rozpędzonym, odniósł ciężką ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

(h) **Kradzież.** Wczoraj w mieszkaniu Władysława Piotrowicza przy ul. Aleksandrowskiej nr. 13 skradziono różne rzeczy, wartości 97 rb.

(j) **Dróbno kradzieże.** Chłopiec ze składu aptecznego Wulfsona (Główna 20), 12-letni Zygmunt Kordas skradł z lady sklepowej 16 rb. i zbiegł.

— Z balkonu mieszkania zarządzającego domem nr. 30 przy ulicy Zielonej p. Czesława Wojciechowskiego skradziono 2 poduszki, wartości kilkunastu rubli Sprawozynie kradzieży, Wiktorję Kazimierczok, aresztowano.

— Na ul. Mikołajewskiej (naprzeciw kościoła) Józef Litopiak skradł z kieszeni Kazimierzy Rudzińskiej chustkę z kilkoma rublami.

(h) **Ogień i poparzenie.** Wczoraj, o godzinie 2 po poł. przy ul. Brzezińskiej nr. 13 w mieszkaniu Rubin Majlicha z niewiadomej przyczyny zapaliła się pościel, na której spała służąca, 12-letnia Hana Goldszmidt i silnie została poparzona. Chorą odwieziono do szpitala Poznańskich.

(h) **Ze Zgierza.** W parafii rzymsko-katolickiej w Zgierzku objął obowiązki wikaryusza, ks. Aleksander Wójcicki, który skończył uniwersytet w Paryżu i doktoryzował się w naukach społecznych w Lowanium.

(b) **Aresztowanie.** Pod Zgierzem straż ziemska powiatu łódzkiego aresztowała dawno poszukiwanego Stefana Mirowskiego, podejrzanego o dokonywanie napadów i kradzieży w roku 1907.

Osadzono go w więzieniu i wszczęto śledztwo

(b) **Wybory urzędników gminnych.** Na zebraniu gminnym w gminie Luómierz, odbytem w tych dniach, przeprowadzono wybory pełnomocników gminnych, oraz ławnika sądu gminnego 5-go okręgu powiatu łódzkiego. Na pełnomocników wybrano jednogłośnie włościan: Augusta Disterhefta i Marcina Lange. Ławnikiem obrano Walentego Czaplińskiego, podławnikiem zaś Wojciecha Krysińskiego.

W gminie Łągiewniki również wybrano nowych pełnomocników, mianowicie: Tomasza Miatkowskiego i Mateusza Błaszczyka.

(b) **Kradzież na lotnisku.** Onegdaj we wsi Felksin, gminy Wiskitno, do mieszkania Basi Zalberg, dostali się niewykryci dotąd zлочyncy i skradli zegarek oraz wiele innych, więcej wartościowych rzeczy.

Pięć kopiejek od korca na oświatę.

Piękny przykład ziemianom w całym kraju naszym dał p. Tadeusz Fiszer, właściciel Brudzewa w gub. kaliskiej.

Dowiedziawszy się o utworzeniu Towarzystwa oświatowego i otrzymawszy odezwę o składki, p. Fiszer przesłał na ręce prezesa p. Wojciecha Wyganowskiego z Pietrzykowa, list następujący:

„Brudzew, d. 7/VI 1909 r.

Szanowny Panie Prezesie!

Niniejszem obowiązuję się złożyć po skończonym roku gospodarskim 1909/10 po kop. 5 od każdego korca żyta, sprzedanego po rubli 6 (sześć)

lub wyżej na rzecz kaliskiego Towarzystwa oświatowego. Jeżeli Towarzystwo to będzie się zajmowało również szerzeniem wiedzy rolniczej, to pragnąłbym, żeby moja skromna ofiara była w pierwszej linii na to przeznaczona; jeżeli zaś taka specjalizacja nie wchodzi w sferę działania Towarzystwa, to zechce Szanowny Pan Prezes tą sumą inaczej rozporządzić.

Wyrazy wysokiego i prawdziwego szacunku załączam.

Tadeusz Fiszer*.

Komunikując ten list, prezes Wyganowski dodaje:

„Osobiście podpisuję to samo zobowiązanie i przyjmuję deklaracje w dalszym ciągu“.

Z CYKLU

„SYNTEZY“.

Tam spocznę...

Panu Stefanowi B...

Porzucę już mury i pójdę w las, w góry,
gdzie znoje ukoją i rozpacz rozbroją —
cichych niw chóry...

Wśród chat, łąk i pól jęczy również ból:
miłości i nędzy, — zerwanej snów przędzy:
wspólny ludziom ból...

Ze słońca promieniem, mknę w dal przed cierpieniem,
by zachwycić oko, siną mórż powłoką;
zerwać ze wspomnieniem.

Wśród wicherów i fal, jęczy tęsknot żal:
za śpiewem dziewczyny, — za szepceniem «jedynej»;
wspólny sercom żal...

Więc /artu mistrzynio, — przepastne pustynie,
niech /atrą stóp ślady. Pod grozą zagłady
łęk bytu przeminie...

Lecz i tam gwiazd toń, wplata ciernie w skroń!..
Chyba więc trosk bliźny o los mej ojczyzny, —
zgoi śmierci dłoń!..

Henryk Jan Zieleniński.

Ile jest gwiazd na niebie.

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca w paryskim obserwatorium pod przewodnictwem jego dyrektora Ballaud obradowała międzynarodowa komisja, zajmująca się sporządzaniem dokładnej mapy nieba. Pierwsza myśl takiej mapy jest bardzo stara, powziął ten projekt grecki astronom Hipparch na pięćset lat przed naszą erą i zdumiewać się należy, iż przy ubogich środkach, jakimi wówczas rozporządzała astronomia, zdołał 1025 gwiazd odnaleźć na firmamencie i miejsce ich dokładnie oznaczyć.

Na zjeździe astronomów w 1887 r. Manchy, ówczesny dyrektor obserwatorium paryskiego, przedłożył swój projekt odfotografowania nieba, oraz poczynione już próby w tym względzie. Jego fotografie, odbite na płycie bardzo czulej, uchwyciły gwiazdy i mgławice. Manchy proponował utworzenie międzynarodowej komisji uczonych, zespolonej wspólną pracą i fotografowania gwiazd aż do 14 wielkości włącznie. Propozycja została przyjęta i przystąpiono natychmiast do jej wykonania. Chodziło ni mniej, ni więcej, jak o ten wycieńceni aparatami 30 milionów gwiazd. Podzielono firmament na 18 stref, każdą z nich powierzono jednemu obserwatorium. W chwili obecnej na mapie jest już oznaczonych 10 milionów gwiazd. Astronomowie spodziewają się, że za lat dwa olbrzymia praca dobiegnie kresu.

Wyrób kamieni do zegarków w Trzebini.

P. J. Starkel podaje w nr. 11 „Odrodzenia“ Iwowskiego interesującą wiadomość o fabryce kamieni do zegarków, która w czasach ostatnich powstała w Trzebini. Dotychczas kamienie do zegarków wyrabiano głównie w Szwajcaryi, która dostarczała tego produktu nie tylko własnym fabrykom zegarków, ale i fabrykom innych kra-

jów. Materiałem surowym w tym przemyśle jest żwir granatowy, pochodzący z niektórych rzek Indyj Wschodnich, oraz mniej cenne gatunki rubinu i szafiru. Kamieniowi nadaje się przede wszystkim odpowiednie wymiary i kształt, a następnie wierci się w nim otworek. W Trzebini wykonywa się tylko ta ostatnia czynność. Do wierzenia służy mała wiertarka, idąca od transmisji; świder robi 30000 obrotów na minutę.

W fabryce trzebińskiej pracują obecnie 32 robotnice; są to wszystko dziewczęta wiejskie z okolicy w wieku od 14 do 16 lat. Za przewiercenie tysiąca kamieni robotnica otrzymuje 1,5 korony. Robotnica pilna i wprawna przewierca dziennie po 1200 sztuk i zarabia 1,8 kor (72 k.)

Założycielem fabryki jest p. Józef Bonellat, obywatel szwajcarski, który w swej ojczyźnie pracował dłuższy czas w przemyśle zegarkowym. Osiadłszy skutkiem szczególnego zbiegu okoliczności w Trzebini, p. Bonellat powziął myśl przeszczerzenia części przemysłu zegarkowego, który w Szwajcaryi jest w znacznej mierze przemysłem ludowym, na grunt polski, gdzie tyle rąk próżnuje po wsiach przez większą część roku. Zdaje się, że próba udała się bardzo dobrze i p. Bonellat ma nadzieję z czasem znacznie powiększyć swój zakład.

„Odrodzenie“ podaje trzy fotografie tej tak egzotycznej u nas fabryki.

Z WARSZAWY.

* Ogród zoologiczny.

Komisja, zajmująca się tą sprawą, opracowała odezwę z prośbą o poparcie usiłowań, w celu założenia ogrodu zoologicznego w Warszawie.

Czytamy w niej:

„Uznając, że instytucja tego rodzaju może dostarczyć przyjemnej i godziwej rozrywki szerokim masom ludności, kształcić dorosłych i młodzież pod względem przyrodniczym i artystycznym, wreszcie oddać może nieocenione usługi w badaniach naukowych; opierając się na działalności różnorodnych ogrodów w Europie zachodniej, tudzież byłego warszawskiego, sądzimy, że ogród zoologiczny w tak wielkim mieście, jak Warszawa, sam sobie być zapewnić może; w celu urzeczywistnienia projektu proponujemy założenie Tow. akcyjnego warszawskiego ogrodu zoologicznego“.

Odezwę powyższą podpisali razem z deklaracjami dotychczas pp.: redaktor Konrad Olechowicz, dr. Sokołowski, Piotr Hoser, M. Heilpern, W. Jezierski, Józef Natansohn, Władysław Leppert, Mutniański, W. Czerwiński, dr. Flatau, Franciszek Karpiński, Michał Bersohn, dyr. W. Sawicki, Jan Szoloman, adw. Biskupski, J. Leski, Feliks Stępiński, dyr. Al. Czajewicz, dr. Anders, dr. Zygmunt Kramsztyk i Leonard Mutermilch.

Akcyje są storublowe; sumę należną podpisujący obowiązują się wpłacić w przeciągu miesiąca od chwili, gdy przez założycieli Tow. będzie zawiadomiony o zatwierdzeniu ustawy.

* Komisja ankietowa.

Do Warszawy przybyła komisja delegowana przez ministerium komunikacji pod przewodnictwem generała Pietrowa.

Zadania komisji są szerokie: ma ona z jednej strony zbadać przyczyny niekorzystnych wyników eksploatacji kolei w całym państwie, z drugiej zaś rozważyć stosunek kolei do potrzeb handlu i przemysłu oraz środki i rozmiary zaspokojenia tych potrzeb.

Komisja przybyła do Warszawy w poniedziałek wieczorem z Petersburga.

Uprzednio już organizacje handlowe i przemysłowe z zapoczątkowania komitetu giełdowego zgromadziły znaczną ilość materiałów, dających obraz tego często bardzo szwankującego na wielu punktach stosunku.

Wczoraj członkowie komisji wraz z jej prezesem odbyli z przedstawicielami organizacji handlowo-przemysłowych w sali giełdy naradę kilkugodziwną, na której materiały ten był rozważany.

* Do Gdańska.

Urządzona przez polskie Tow. krajoznawcze wycieczka do Gdańska zapowiada się bardzo interesująco.

Uczestnicy warszawscy zebrać się mają w piątek dnia 9 b. m. o godz. 7 wieczorem na przystani statków p. Fajansa. Punkt zborny dla wszy-

stkich w wycieczce uczestniczyć pragnących oznaczono we Włocławku w lokalu oddziału kujawskiego Tow. krajoznawczego o godz. 9 rano.

W programie leży zwiedzenie Torunia, Chełmna, Grudziądza, Kwidzyna, Tezowa, Malborka, Gdańska, Oliwy i Sopot—stąd już wprost powrót do Warszawy koleją.

Z KRÓLESTWA.

Wystawa w Częstochowie. Roboty około wykończenia pawilonów, teatru, robót ziemnych i t. p., zbliżają się do końca. Pawilon główny i rolnictwa, oraz gmach na Muzeum higienicznie przedstawiają się imponująco.

Również jest już czynny kinematograf. Za wejście na teren wystawowy pobierana jest opłata kop. 10. Wogóle do tej pory sprawa otwarcia wystawy w oznaczonym terminie, t. j. w dniu 5-tym sierpnia, przedstawia się pomyślnie, dzięki usilnej pracy komitetu i zarządu.

Uroczystego otwarcia wystawy dopełni księżna Stefani Lubomirska.

Wystawcy już nadsyłają okazy.

Szkoła na wsi. Jedną z nielicznych u nas szkół średnich na wsi, jaką jest założona w swoim czasie przez grono pedagogów 7-klasowa szkoła realna z internatem w „Czerwonym Borze“ pod Grodziskiem, uzyskała subsydyum.

Wraz ze wskrzeszeniem, dzięki poparciu okolicznych ziemian, szkoły, zapowiedziano szereg reform zasadniczych.

Dyrektorem szkoły z początkiem roku szkolnego zostaje p. Henryk Rygier, publicysta i profesor wyższych kursów handlowych żeńskich oraz nauczyciel szkół prywatnych warszawskich.

Nowa fabryka. Stojące bezczynnie od lat ośmiu budynki fabryki przedzielanej pod Myszkiem p. n. „Pohulanka“ zostały wreszcie po przechodzeniu z rąk do rąk za długi od angiolków nabyte za 125,000 rb. przez Towarzystwo, które zakłada tam fabrykę emaljowanych naczyń. Ruch się wszczął koło fabryki; zaczyna się angażowanie robotników w liczbie 600 osób, naturalnie specjalistów z różnych dziedzin tego fachu.

Wiadomości zamiejscowe.

Krwawy dramat małżeński. W niedzielę wieczorem w Krakowie z mieszkania przy ul. Mikołajewskiej № 24, zajmowanego przez małżonków Gorgonów, rozległy się nagle strzały. Przybyłym na odgłos strzałów sąsiadom przedstawił się krwawy widok. W mieszkaniu z powybijanymi szybami, leżała na podłodze młoda żona Gorgona. Ranną w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala św. Łazarza. Przybyła na miejsce wypadku policja rozpoczęła natychmiast dochodzenia, dotyczące powodów zająścia. Stwierdzono, że Gorgonowa padła ofiarą zamachu ze strony własnego męża, powodowanego zazdrością. Gorgon aresztowano.

Przebieg zająścia przedstawia się w sposób następujący: Piotr Gorgon, majster ślusarski, po brał się w październiku ubiegłego roku z p. Zofią Chłopkiewiczówną. Młode małżeństwo żyło początkowo szczęśliwie. Od pewnego dopiero czasu powstały między małżeństwem nieporozumienia na tle zazdrości. Gorgonowa dowiedziała się, jakoby jej mąż był swojego czasu skazany za jakieś przestępstwo na trzy lata więzienia, którego uniknął, ratując się ucieczką. Z tego powodu zagroziła mężowi opuszczeniem go.

To stało się powodem, że Gorgon postanowił swoją żonę zabić i w niedzielę przystąpił do wykonania tego zamiaru.

Zaopatrzywszy się w rewolwer, powrócił do domu około godziny 9-ej wieczorem i wszczął z żoną, leżącą już w łóżku gwałtowną sprzeczkę, grożąc jej zabicim. Gdy przestraszona Gorgonowa zerwała się z łóżka i pobięła do ciemnej kuchni, aby się ukryć za paką z węglem, pobięł za nią Gorgon i dał do żony pięć strzałów rewolwerowych, raniąc ją ciężko.

TELEGRAMY.

Petersburg, 6 lipca. (P.) Izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów skazała na rok zamknięcia w twierdzy redaktora kalendarza «Solnce», Bajkowa, oskarżonego z mocy art. 129 ustawy karnej za pomieszczenie w kalendarzu urywków z historii rewolucyj.

Petersburg, 6 lipca. (P.) W ciągu doby ubiegłej zachorowały na cholere 83 osoby, z których zmarło 29, wyzdrowiało 38, pozostało chorych w szpitalach 693. W Archangielsku zapadło na cholere 9 osób, z których zmarły 2.

Teheran, 6 lipca. (P.) W dniu 4-ym lipca oddział brygady kozackiej w Keredzy z przyczyn taktycznych udał się do Szachabadu. To rozżuchwaliło fidajów, którzy szli za kozakami i zaatakowali karawansera, w którym kozacy zatrzymali się na noc. Wysokie mury karawanseraju utrudniały działalności artylerji kozackiej. Kozacy strzelali do fidajów z sąsiedniej baszty. Wyłamawszy mur, kozacy z armat strzelali do fidajów i po 7-godzinnej bitwie zmusili ich do ucieczki. Fidajowie stracili 12 zabitych i 19 zranionych, po stronie kozaków zabici oficer i trzej szeregowcy. Zabrano armatę i sztandary fidajów, którzy skoncentrowali się w Keredzy, dokąd przyjechał także Sepechdar.

Usiłowania zjednoczonych poselstw, aby powstrzymać Sepechdara i bachtdjarów, były bezowocne. Serdarasad, znajdujący się w Rabatkerimie na drodze hamadańskiej, wysłuchawszy oświadczenia misji, przyrzekł, że przyjedzie do Teheranu. Delegaci poselstw, wysłani do Sepechdara, znaleźli w Szachabadzie podczas bitwy kozaków z bachtdjarami, zaczekali do końca bitwy i pojechali do Keredzy.

Sepechdar zakomunikował delegatom poselstw 8 żądań endżumenów perskich, przyrzekł wstrzymać pchód i czekać na odpowiedź do południa dnia 6 lipca. Żądania owe zawierają: zagarnięcie całej władzy, mianowanie ministrów i gubernatorów według wskazówek endżumenów, oddanie ministrów wojny, mianowanemu przez endżumeny, arsenałów i sił zbrojnych kraju, rozbrojenie wszystkich obywateli, z wyjątkiem fidajów, oraz znajdowanie się w Teheranie oddziału zbrojnego bachtdjarów i fidajów w celu zapewnienia konstytucji. Żądają także cofnięcia się wojska rosyjskiego i zniesienia brygady kozackiej.

Bachtdjarowie opuścili angielską drogę do Kumu, zatrzymali się na trakcie hamadańskim i ochraniają bezpieczną komunikację na tej drodze. Rozbójnicy kaukascy z bandy Sepechdara pobili urzędników na stacji w Szachabadzie, na rogatce rosyjskiej w Keredzy wypędzili urzędników rosyjskich i zajęli wszystkie lokale. Telefon, drogi zepsute, komunikacja pocztowa, z powodu braku koni, przerwana. Steroryzowani urzędnicy bagirów rozpięchli się.

Oddział w Keredzy otrzymał dwie nowe armaty i secinę sarbazów. Ponieważ wojsko wyszło, rząd uzbroił motłoch miejski. W stolicy popłoch. Bazary pozamykane, gdyż wszyscy obawiają się motłochu. Z powodu niespodziewanego przybycia fidajów okolice miasta są narażone na coraz częstsze rabunki.

Tabryz, 6 lipca. (P.) Wiadomości o wypadkach w Teheranie rozzuchwały fidajów Sattara chana i Bagira chana. Bazary są przecież jeszcze otwarte, a Sattarowi chanowi i Bagirowi chanowi nie udało się zmusić do ich zamknięcia. Wyniki dokonanych niedawno wyborów do medżlisu jeszcze nie są wiadome. Z 300,000 ludności przy urnie wyborczej stanęło zaledwie około 2,500. Ujawnia się jedynie pragnienie spokoju i bezpieczeństwa, ochrony przed gwałtami fidajów. Z powodu rabunków przewóz towarów na drodze z Tabryzu do Kazwina ustał zupełnie.

Smoleńsk, 6 lipca. (P.) W gubernii stwierdzono nieurodzaj oziminy. Rząd gubernialny stara się o ziarno do obsiania pól włościańskich.

Smoleńsk, 6 lipca. (P.) Na 13-ej wiorście od Rosławia, na szosie moskiewskiej, banda rozbójnicza napadła na pocztę i zrabowała 800 rb.

Tyflis, 6 lipca. (P.) Na stacji Keran kolei zakaukaskiej, przy wejściu pociągu osobowego, skutkiem mylnego nastawienia zwrotnicy wykołcił się parowóz i 4 wagony. Okaleczony został jeden z pasażerów.

Groznyj, 6 lipca. W środku miasta o godz. 10 wieczorem zabito kupca Szawalowa. Nieznani zabójcy w liczbie dwóch zdolali uciec.

Nowogródek, 6 lipca. (P.) Przy silnym wietrze wybuchnął pożar w miasteczku Deniatyczach. Miasteczko zgorzało zupełnie. W płomieniach zginęła kobieta.

Berlin, 6 lipca. (P.) Parlament przyjął w drugim czytaniu wnioski komisji co do zabarwiania jęczmienia, obłożonego cłem niższym. Przedstawiciel rządu oświadczył wobec tego, że uchwała o zabarwianiu jęczmienia nie może być zastosowana, gdyż pogwałca traktaty międzynarodowe. Jeden z asz posłów wolnomysłnych zwrócił uwagę, że uchwała gwałci szczególnie traktat z Rosją, ale—dodał ironicznie:—nie wierzę w niemożliwość jej zastosowania, jak twierdzi przedstawiciel rządu, gdyż zanim parlament zacznie trzecie czytanie projektu tego prawa—rząd będzie musiał ustąpić.

Wiedeń, 6 lipca. (P.) Cesarz Franciszek Józef powrócił do Wiednia.

Wiedeń, 6 lipca. (P.) Rada państwa wybrała dziś członków delegacji austriackiej. Wyboru dokonano bez przeszkody.

Wiedeń, 6 lipca. (P.) Z Białogrodu donoszą, że podczas przejażdżki konnej w parku Topczyderskim król Piotr zemlał i spadł z konia, wkrótce jednak odzyskał przytomność i powrócił do pałacu powozem.

Faryż, 6 lipca. (P.) W izbie deputowanych Pichon, odpowiadając na interpelację, oświadczył, że chwila obecna nie jest dogodna do obradowania nad przyszłą formą rządu na Krecie. Mocarstwa, opiekujące się Kretą, zastrzegają sobie prawo porozumienia się w tej sprawie wówczas, kiedy pozwolą na to okoliczności. W dn. 27 lipca wojska międzynarodowe będą zastąpione przez 4 okręty wojenne.

Sassnitz, 6 lipca. (P.) W obecności cesarza Wilhelma i króla szwedzkiego Gustawa, odbyła się uroczystość otwarcia komunikacji za pomocą promów, na które wjeżdżać mogą całe pociągi osobowe, pomiędzy Sassnitzem a portem szwedzkim Trelleborgiem. Podczas śniadania na jachole cesarskim «Hohenzollern», cesarz Wilhelm dziękował królowi Gustawowi za przyjazd i wyraził nadzieję, że nowy ten sposób komunikacji przez morze Bałtyckie ożywi potężnie stosunki handlowe pomiędzy Niemcami a Szwecją.

Marsylja, 6 lipca. (P.) Na zgromadzeniu zarejestrowanych majtków prywatnych okrętów sekretarz syndykatu majtków zakomunikował postanowienie sądu polubownego i zawiadomił, że wszystkie poprzednie załogi okrętów będą ponownie przyjęte. Majtkowie powrócili na okręty. Strejk zakończony.

Pekin, 6 lipca. (P.) Posłowie: amerykański, angielski i austriacki, zwrócili się do chińskiego urzędu spraw zagranicznych z notami, dotyczącymi się konwencji rosyjsko-chińskiej z dnia 10 maja r. b. Noty wyrażają życzenie, aby ustawa miejska, przewidziana w art. 17-ym konwencji, była opracowana w porozumieniu z przedstawicielami mocarstw traktatowych.

D Z I E N N E.

Petersburg, 7 lipca. (P.) Nadzwyczajny poseł Dajuchucy miał szczęście przedstawić się Jego Cesarskiej Mości i wręczyć list z podziękowaniem za przysłanie nadzwyczajnego poselstwa na pogrzeb zmarłego cesarza chińskiego. Po audyencji mieli szczęście być przedstawieni Jego Cesarskiej Mości członkowie poselstwa; poczem odbył się najwyższy przegląd darów, przysłanych przez bogdychana i księcia regenta. Przy wręczeniu podarków poseł chiński miał honor pozdrowić Ich Cesarskie Mości i Najdostojniejsze Dzieci, oraz wynurzyć głęboką wdzięczność Jego Cesarskiej Mości za ofiarowane podarki oraz zapewnić o rozwinięciu stosunków przyjacielskich pomiędzy Chinami a Rosją. Po odejściu Ich Cesarskich Mości poselstwo chińskie spacerowało po ogrodach i parkach peterhofskich, zwiedziło pałac Peterhofski, w którego pokojach częstowano posłów herbata.

Londyn, 7 lipca. (P.) Izba gmin. Sir Edwardowi Grey'owi dano zapytanie o ruchach wojsk rosyjskich na Teheran, co sprzeciwia się duchowi porozumienia anglo-rosyjskiego i jest czynem, zagrażającym niezależności Persji. Grey potwierdził wczorajsze oświadczenie lorda Crew i dodał, że rząd rosyjski zawiadomił Anglię o krokach,

które uznał za konieczne wobec chaosu panującego w Persji północnej w pobliżu granicy rosyjskiej. Grey nie ma zasady do orzeczenia, aby środki ostrożności, stosowane dotychczas przez rząd rosyjski, były niewłaściwe.

Kopenhaga, 7 lipca. (P.) Agencji Ritzau donoszą, że księżniczki Tyra i Dagmara będą towarzyszyły parze królewskiej w podróży do Rosji.

Wiedeń, 7 lipca. (P.) Parlament znajduje się pod wrażeniem potępienia obstrukcji, wyrażonego w dniu 4 b. m. przy otwarciu tauernskiej kolei żelaznej przez cesarza, który zwróciwszy się do prezesa rady państwa, nazwał hańbą to, co teraz dzieje się w parlamencie, jednakże obstrukcja trwa w dalszym ciągu. Przywódca jej Szusterzic wyraził współpracownikowi „Prose“ ubolewanie, że osoba monarchy wpłata jest w walkę partij wskutek nieścisłego poinformowania cesarza o przebiegu wypadków. Posłowie dalmatyńscy za pośrednictwem prasy wypowiedzieli żal z powodu obstrukcji pewnej części związku słowiańskiego przeciw przyjęciu przez parlament traktata handlowego z Rumunią i upoważnienia rządu do zawarcia traktatów z państwami bałkańskimi i słowiańskimi. Odezwy prasy bałkańskiej o anti-słowiańskim charakterze obstrukcji wywołały przygnębiające wrażenie w słowiańskich kołach parlamentarnych.

Wiedeń, 7 lipca. (P.) Izba posłów. Wybrano członków delegacji. Wybory odbyły się bez zająs. Następnego posiedzenie dziś.

Wiedeń, 7 lipca. (P.) Ban chorwacki baron Rauch powołany do Budapesztu przez ministra prezydenta dla dania objaśnień z powodu aresztowania posła Nowosela, zeznał, że duchowny Nowosel, na czele tłumy włościan, krzyżował przy spotkaniu Raucha w Brodzie: „Precz z banem“, i za to był aresztowany na gorącym uczynku, co podług praw chorwackich zawieszona nietykalność poselską.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. St. Marciniak w Łodzi. P. W. Ckajewski wyjechał na dłuższy czas. Odpowiedź otrzyma Sławnony Pan po jego powrocie.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 7 lipca.

	zał.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,45	—	—
4% Renta Państwowa	74,60	73,60	—
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,00	99,00	—
5% „ „ z 1906 r.	100,00	99,00	—
5% Premjówki I-ej emisji	404,50	391,50	—
5% „ „ II-ej „	297	287	—
5% „ „ Szlacheckie	267	257	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	93,50	92,60	93,00
4% „ „ „	—	—	—
5% Listy zastawne m. Warszawy	95,15	94,35	94,65
4 1/2% „ „ „	89,40	88,40	89,00
Akcyje Lillpop, Rau i Lewenstein	—	—	—
„ Putkowskie	—	—	—
„ Rudzki i S-ka	—	—	—
„ Starachowice	—	—	138
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5 1/2% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—

Staruszka stułetnia, bez opieki i rodziny Joanna Bogustawska, nie posiadając środków do życia, odwołuje się za naszym pośrednictwem do serc litościwych o wsparcie, aby mogła za co wynająć mieszkanie. Sypia bowiem dotąd pod gołem niebem.

Od Administracyi.

Upraszamy Sz. Prenumeratorów o bezwarunkowe żądanie kwitów ze stemplem i podpisem Administracyi przy wnoszeniu przedpłaty roznosicielom

LECZNICA PRYWATNA

Piotrkowska 251 — Telefonu № 11-78.

Przyjmuje na stałe pomieszczenie chorych, dotkniętych cierpieniem wewnętrznym, nerwowym, chirurgicznym i kobiecym. Cena pokoju od rb. 250 do 5 rb. dziennie. — Polezają stały na miejscu.

Wlecznicy ordynują: Dr. Goldblum — w chorobach wewnętrznych i nerwowych; D-rzy Goldmann i Krusche w chorobach chirurgicznych; D-rzy Druebin, Ksawery Jasiński i Kaufman w chorobach kobiecych. 714-26-16

Do sprzedania lub wydzierżawienia 4 asortymenty grempli

54° szer. z 8 sulfaktorami po 400 wrzecion, w najlepszym stanie. — Bliższa wiadomość w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Zgierzu. 1269-3-2

Rutynowany Buchalter

chrześcijanin, poszukuje prowadzenia ksiąg handlowych, sporządza bilanse, przeprowadza kalkulacje, ma kilka godzin wolnych.

Laskawe oferty w „Rozwoju“ pod „Buchalter“.

Koks i Antracyt

(wypróbowany do gazogeneratorów) poleca Dom Handlowy S. ORŁOWSKI i Inż. WARCHAŁOWSKI, Kłów, Kreszczatik 25. 1215-3

M.
G.
R.
O.
D.
Z.
I.
C.
K.
I.

Tanio i w wyborowym gatunku Wina, wódki, towary kolonialne

POLECA

w przeniesionym składzie na rogu ulic
św. Anny i Piotrkowskiej 165

nagrodzonym medalami na wystawach w Rostowie i Krzywym Rogu.

M. GRODZICKI.

2454

APARATY OPRYSKIWACZE

„FLX“

do bielienia płotów i ścian, dezynfekcyi koni, bydła i mieszków, opryskiwania drzew etc, znajdują się na składzie u E. GUNDELACHA, Zakład Ogrodniczy, Piotrkowska № 127, w filii Piotrkowskiego Tow. Rolniczego, Konstancyńska 5, oraz Piotrkowska № 182 m. 13. 1197-10-6

KILKU

tylko młodych, zdrowych i silnych ludzi
potrzeba zaraz. Nowo-Spacerowa 39. 1283

Magazyn Krawiecki WŁ. KOPCZYŃSKIEGO

MIKOŁAJEWSKA № 4

z dniem 1-ym lipca przeniesiony został na ulicę
DZIELNĄ № 31, róg Widzewskiej.

Poleca wielki wybór materiałów angielskich i krajowych; wykończenie artystyczne; urządzenie nowoczesne; z czem polecam się Sz. Klijehtell z wysokim szacunkiem WŁ. KOPCZYŃSKI. 1288-3-1

Specjalista chorób skórnych weneryczn. i niemocy płciowej Dr. ST. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. ake.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla
pań od 5-6. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 114r
Badanie krwi przy syphilisie

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., panie od 5-6. 1816

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10^{1/2}, i od 6-8
po poł., panie od 5-6. W nie-
dziele i święta od 8-1 r. 687r

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, wener.,
choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w.,
dla dam od 4-5. W niedziele i
święta tylko do 1 rano. 746-r

Specjalista chorób skórnych,
włosów, wenerycznych i dróg
moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 - 1
w południe i od 4 - 8 wieczorem;
w niedziele i święta od 9 - 2
w poł.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Średnia № 5.
149r

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnątrz-
nymi (spec. żołądka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-0j 2150-r

Doktor

Eugenia Kerer-Gerszuni

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERIA
Piotrkowska 121
Przyjmuje od 9 do 11 rano i od
3-5 p. p. 502-r

Dr. I. Silberstrom

UL. Promenada 13 róg Benedykta
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbytecznych włosów.
Przyjmuje od 9-1 rano, od 4-6 i pół
wiecz., panie od 4-5, w niedziele i
święta do godz. 11 rano. 241

Dr. WACŁAW JASIŃSKI

choroby dzieci,
powrócił. Widzewska 145.
Od 14 lipca PIOTRKOWSKA 108,
II piętro. 1252-3-3

Dr. Henryk GOŁOBERG

CHIRURG

Ordynator Szp. Św. Aleksandra
Krótka 5. — Przyjmuje od
2-4 p. p. i 7-8 wiecz. Od 14-go
lipca mieszkać będzie: 1346r
Rozwadowska 4, III piętro.

Dr. Jelnicki

ul. Andrzeja 7.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęć: panowie od g.
8-11 r. i 5-8 po poł., panie
4-5 po poł.; w niedziele i święta
9-12 r. 1468r

Dr. Edward Mittelstaedt

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8-9^{1/2}, r. i od 5-6^{1/2}, pp
Choroby wewnętrzne i nerwowe.
1429-r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE, WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w.,
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1
rano i od 8-6 po poł. 1420-r
Ul. Południowa № 2.

Dr. S. SZMITKIND

Środnia № 2.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano.
od 5-8^{1/2} wiecz. 469-r

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 4-8 wieczorem.
W niedziele i święta od g. 10-1
po poł. 507-d

Laboratorium chemiczno-bakteryologiczne

Magistra

N. SCHATZA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 50.

1) Wazelki analizy le-
karskiej: moczu, krwi, płwo-
ciny, kału, wydzielnia ropnych,
tryperowych nitok i t. d.

2) Analizy chemiczno-
techniczne: wody, smarów,
mydeł, olejów, środków apretu-
rowych i t. d. 1046r 2

Radykalnie i szybko leczy

HEMOROIDY

wstrzymuje krwawienie
najnowszy środek

„RATELIN“

P-ra Hebdy

Zastępstwo na Łódź
Apteka Müllera.
Skład główny w aptece
Koscińskiego w Warszawie.
1216 10 5

Do sprzedania okazynie
fabryka wyrobów aluminiowych
codziennego użytku
gospod. domowego oraz kotłów i
wszelkich naczyń, z kompletnym
urządzeniem w pełnym ruchu.
Oferty dla „Przemysł“, Warsza-
wa, Biuro Ogłoszeń Ungra, Wierz-
bowa 8. 1219-3-3

Szkoła Prywatna 2-kl.
Jana Mikołajtysa
z dn. 14 lipca zostaje przeniesioną
na Widzewską 106.
Lekcje wakacyjne przygoto-
wawcze są prowadzone bez przer-
wy; dla mniej zamożnych spe-
cjalne poobiednie wykłady.
1253-3-2

Zatrzymaną klacz
gniadą z gwiazdka, na czole
prawny właściciel może odebrać
w Przytułsku dla zwierząt, Wól-
czańska 72, za zwrotem kosztów
ogłoszeń i utrzymania, w ciągu
osmiu dni, po upływie których
wspomniana klacz zostanie sprze-
dana przez publiczną licytację.
1279-3-2

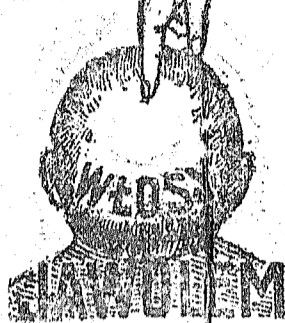
Ładny, frontowy pokój

od 1/14 lipca r. b. do wynajęcia,
Andrzeja 30 u właściciela domu
od 1-3 pp. 1221-3-3

Na st. Zakowice

są do sprzedania dwie wille
z ogrodem owocowo-warzywnym,
klasyfikacja urzędowym 4^{1/2}, morgl.
Ogród wydzierżawia niedrogo. —
Wiadomość u S. Kwocińskiego,
Towarzystwo Kredytowe. 1289-3

PIELEG- NUJCIE



Do nabycia u: M. Uściński, Piotrkowska 50,
J. Kłosowski, Piotrkowska 88, St. Ma-
jowski, róg Piotrkowskiej i Nawrot i wo
wszystk. skład. aptecz. i aptokoh. 783-20-1

Pomocnik buchaltera

potrzebny zaraz. Oferty w 3-
ch językach wraz z referencjami i
kopiami świadectw nadsyłać sub
C. B. do „Rozwoju“. 1276-3-2

Przyjmuje nadrobienie pończoch.

MIKOŁAJEWSKA 59 m. 56
2-gie piętro.

Do wynajęcia duży, umeblowany pokój

na drugim piętrze. Włazawska
№ 78 m. 7. 1273-3-2

Grupa studentów-legali.

przygotowuje do konkursów
egzaminów w wyższych szko-
dach naukowych. Jawron № 18
L. Gałkiewicz. 1282-3-1

Wielka Wyprzedaż!

Z powodu zwinięcia in-
tarasu, wyprzedaje się
wszelkie towary
lokalowe fabrycznych
po cenach fabrycznych

u A. BITDORFA
Główna 52, róg Juliusza.
1284-10-1

3 ruble nagrody

Zgubiono pióreczki
złoty z turkusem, napis: „Od J.
W. roku 1880“. Łaskawy znalazca
odnieście do Adm. „Rozwoju“
za powyższą nagrodą. 1289-3-1

DOM

wzajem w dzierżawę na dłuższy
czas. Oferty z podaniem warun-
ków ogólnych, proszę składać w
„Rozwoju“ pod „Dom“. 1281-3-1

Potrzebny chłopiec

starszy, do czyszczenia maszyn
do drukarni „Rozwoju“. Wiado-
mość w drukarni. 1290

Zaginął kwit na rb. 294.

wydany przez Bank Handlowy
w Łodzi na odany fracht do in-
kasa za № 414 na rb. 294 na
m. Rowno dn. 8/6 r. b. (kwit
wydany dla L. S. Goldberga.
1287-1